

Czytania: (Rdz 14,18-20); (Ps 110,1-2.3-4); (1 Kor 11,23-26); Akłamacja (J 6,51); Ewangelia Łk 9,11 b-17

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Dzisiejsza uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa wraz z procesjami, które się w tym dniu odbywają, przypomina nam o kilku podstawowych prawdach naszej wiary. Przede wszystkim, że Bóg stał się człowiekiem przyjął ludzką postać, stał się „ciałem i krwią” jest to zwrot, który ma nam uświadomić, że Jezus był prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, chciałoby się powiedzieć „z krwi i kości”. Ciało, to coś co żyje, jest realne, musi być odżywianie, pielęgnowane itd., a krew to to, co ożywia ciało. Razem oznaczają po prostu człowieka. W odniesieniu do dzisiejszego święta, kiedy mówimy o ciele i krwi Chrystusa, to mamy na myśli przede wszystkim Jego pełną obecność pod eucharystycznymi postaciami. Opłatek to nie tylko znak Jezusa. Znak to coś co odsyła do czegoś innego, ale nie jest tym, co oznacza. Jak np. znak drogowy „skręt w lewo” odsyła naszą myśl do zakrętu, który jest może 100 m dalej, ale sam zakrętem nie jest. Postacie eucharystyczne to symbol Chrystusa to znaczy, że to nie jest to samo ciało Chrystusa, w którym On chodził po ziemi, ale postacie eucharystyczne to symbol, który nie tylko odnosi do czegoś innego, ale też sam jest tym, co oznacza, to symbol, w którym Jezus staje się rzeczywiście, w sposób realny i pełny, obecny. Jest to zatem symbol, ale taki, który mówi nam o realnym związku między chlebem eucharystycznym a osobą Jezusa. I w tym znaczeniu Jezus mógł powiedzieć: „ciało moje jest prawdziwym pokarmem a krew moja jest prawdziwym napojem, kto je spożywa ma życie wieczne”.

Jezus w wieczerzy bierze chleb i mówi to: „jest ciało moje za was wydane”. I nakazał również powtarzać tę czynność: „Czyńcie to na moją pamiątkę” i to misterium dokonuje się nieprzerwanie w kościele. Jest to kolejny sposób w jaki Bóg postanowił być pośród swojego ludu, być „Bogiem z nami”, właśnie w eucharystii, w której powtarzamy: oto ciało Chrystusa, oto Baranek Boży.

O tej Bożej obecności mówi nam też dzisiejsza Ewangelia. Obecność Jezusa przynosi nie tylko uzdrowienie chorym, ale przypomina nam, że On jest słowem Bożym, które stało się ciałem, aby świat został przez nie zbawiony. I to ciało jest dostępne dla wszystkich ludzi. Jezus karmi nas swoim słowem i swoim ciałem jak chlebem. On chce dotrzeć przez to do każdego i chce wzmocnić nas swoją obecnością. Jezus uzupełnia braki, leczy słabości, wzmacnia to, co słabe i chce swoich darów udzielać wszystkim w obfitości. Możemy powiedzieć, że chciał się udzielać „rozrzutnie” bez ograniczeń, bez limitów, o czym świadczy to, że: „jedli i nasycili się, i zebrano jeszcze 12 koszów ułamków”.

Prośmy Pana Boga abyśmy potrafili należyta czią otaczać najświętsze ciało i krew Chrystusa i aby ten chleb, w którym On nam daje siebie był dla nas źródłem siły i wszelkich łask.

o. Wiesław Jonczyk SJ